Witamy delegatów włókniarzy i odzieżowców z całego świata

Cena numeru zł. 3 PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) — ŁÓDŹ, CZWARTEK 6 LIPCA 1950 ROKU. — Nr 184

Na tysiącznych wiecach i manifestacjach narody ZSRR opowiadają się za pokojem

LENINGRAD (PAP) — W Leningradzie od 5 dni trwa z niesłabnącą siłą kampania zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Pracujący Leningradu składają swe podpisy pod apelem, oświadczając: „Pokój jest silniejszy od wojny". Pewność w zwycięstwo postępu i sprawiedliwości wyrażają wszyscy mówcy na masowych wiecach i zebraniach. Szerokie warstwy ludności Leningradu wyrażają swe oburzenie z powodu agresywnych aktów anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych. Profesor Kiuner, przemawiając na zebraniu profesorów i pracowników naukowych Instytutu Etnograficznego Akademii Nauk ZSRR, oświadczył:

„Naród koreański od początku swego istnienia pragnął pokojowej współpracy ze swymi sąsiadami. Wyzwolony spod jarzma japońskiego przez Armię Radziecką, naród koreański wkroczył na drogę pokojowej, twórczej pracy. Jednakże pokojowy rozwój narodu koreańskiego przerwała interwencja amerykańska. Wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie protestują przeciw barbarzyństwu amerykańskiemu".

Wiece w obronie pokoju, przeciwko amerykańskim podżegaczom wojennym odbywają się w zakładach pracy, na uniwersytecie, w domach mieszkalnych. Mieszkańcy ulicy Pokoju podpisali w 100 procentach Apel Sztokholmski.

FRUNZE (PAP) — Naród kirgizki potępia amerykańską interwencję zbrojną w Korei i masowo składa podpisy pod Apelem Sztokholmskim. W mieście górników kirgizkich — Kzył-kyja w ciągu jednego dnia 4 tysiące górników podpisało Apel Sztokholmski. Młody górnik, uczestnik wojny narodowej, Topczijew, składając podpis pod Apelem oświadczył: „Radio podaje wiadomości o barbarzyńskim mordowaniu ludności cywilnej przez imperialistów amerykańskich w Korei. Wola milionów ludzi przeciwstawienia się agresorom zwycięży!".

TASZKENT (PAP) — Inteligencja Uzbekistanu wyraża całkowitą solidarność z oświadczeniem Rady Najwyższej ZSRR i rezolucją Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, popierającymi Apel Sztokholmski. W Republice Uzbeckiej odbywają się zebrania uczonych, artystów, pisarzy, inżynierów, lekarzy, poświęcone walce o pokój.

II Światowy Kongres Pokoju obradować będzie w stolicy Polski Ludowej–Warszawie

Decyzja Sekretariatu Stałego Komitetu Obrońców Pokoju

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, Sekretariat Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju ogłosił oświadczenie w związku z odmową rządu włoskiego udzielenia wiz wjazdowych do Włoch delegatom na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, który odbyć się miał w październiku br. w Genui.

Z uwagi na to — stwierdza oświadczenie — że głównym przedmiotem obrad zwoływanego Kongresu będzie apel w sprawie zakazu broni atomowej oraz z uwagi na to, że naród włoski, składając dowody swego przywiązania do sprawy pokoju i wolności, aktywnie podpisuje Apel Sztokholmski, Sekretariat Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju wyraża ubolewanie z powodu decyzji rządu włoskiego. Decyzja ta sprzeczna jest z faktem, iż obrona pokoju jest sprawą konieczną i pilną.

W związku z odmowną decyzją rządu włoskiego, Sekretariat Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju POSTANOWIŁ ZWRÓCIĆ SIĘ DO POLSKIEGO KOMITETU OBROŃCÓW POKOJU Z PROŚBĄ O PODJĘCIE NIEODZOWNYCH KROKÓW W CELU ZWOŁANIA II ŚWIATOWEGO KONGRESU OBROŃCÓW POKOJU W POLSCE W DNIACH OD 16 DO 21 PAŹDZIERNIKA BR.

Odpowiedź Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP) — W odpowiedzi na pismo Sekretariatu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, Polski Komitet Obrońców Pokoju przesłał depeszę następującej treści:

Drodzy Przyjaciele!

Polski Komitet Obrońców Pokoju zawiadamia Was, że Warszawa jest do Waszej dyspozycji jako siedziba drugiego Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Wola walki o pokój, ożywiająca setki milionów ludzi na całym świecie, którą usiłował pogwałcić reakcyjny rząd włoski, zamykając granicę Włoch przed delegatami kongresu — w naszym kraju będzie mogła znaleźć pełny i swobodny wyraz.

Stolica Polski Ludowej doszczętnie zburzona w czasie ostatniej wojny, wzniesiona z gruzów i popielisk przez bohaterski wysiłek polskiej klasy robotniczej i mas pracujących — jest dumna, iż może zapewnić warunki pracy Światowemu Kongresowi Obrońców Pokoju.

Naród polski i lud Warszawy z radością powita przedstawicieli walczącej o pokój ludzkości.

(—) POLSKI KOMITET OBROŃCÓW POKOJU

Warszawa, dnia 5 lipca 1950 r.

* * *

W październiku roku bieżącego odbędzie się w Polsce II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Ze wszystkich części świata, z krajów wolnych i tych, które znajdują się jeszcze w jarzmie imperialistów i które walczą o wyzwolenie, zjadą się do nas przywódcy ruchu pokoju, aby dokonać przeglądu sił i ustalić wytyczne dalszej walki przeciwko atomowym ludobójcom.

W myśl postanowień Stałego Komitetu Obrońców Pokoju II Światowy Kongres miał odbyć się w Genui. Rząd włoski jednak zawiadomił organizatorów kongresu, że odmawia delegatom wiz wjazdowych do Włoch.

Tchórzliwa decyzja rządu włoskiego, czy też jego amerykańskich mocodawców imperialistycznych nie jest w stanie przeszkodzić miliardowej armii obrońców pokoju w odbyciu tej ważnej narady. Wiele jest już na świecie stolic wolnych narodów, które poczytują sobie za zaszczyt udzielenie gościny najwyższemu parlamentowi pokoju.

W roku ubiegłym wysługujący się amerykańskim podżegaczom wojennym rząd francuski usiłował utrudnić obrady I Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, przez odmowę wiz wjazdowych znacznej części delegatów. I Światowy Kongres nie mógł się w całości odbyć w Paryżu. Obradował on w Paryżu i w Pradze i z tych dwu stolic rozległ się na cały świat głos sześciuset wówczas milionów obrońców pokoju.

W ciągu roku dzielącego nas od I Kongresu ruch obrońców pokoju jeszcze bardziej wzmocnił swe siły, jeszcze bardziej okrzepł. Apel Sztokholmski, domagający się zakazu broni atomowej i uznania za zbrodniarza wojennego rządu, który pierwszy użyje broni atomowej, zmobilizował do walki dalsze setki milionów ludzi różnych poglądów politycznych i różnych wierzeń religijnych.

Jest nas już miliard obrońców pokoju, zorganizowanych dokoła niezwyciężonego Związku Radzieckiego — ostoi pokoju. Jest nas miliard ludzi nienawidzących wojny, nienawidzących podżegaczy wojennych, miliard wrogów atomowych ludobójców, którzy od polityki przygotowywania agresji przeszli do bezpośredniej agresji. Jest nas miliard ludzi, miłujących pokój i wolność, pragnących w pokoju budować przyszłość wolną od strachu przed wojną, głodem i nędzą. Tego głosu nie uda się imperialistom zagłuszyć eksplozjami na Korei, ani kompromitującymi ich autorów bezmyślnymi szykanami wizowymi.

Głos miliarda obrońców pokoju rozlegnie się z Polski na cały świat.

Naród polski wysoce ceni sobie okazany mu zaszczyt. Zasłużyliśmy nań nie tylko ogromem zniszczeń i ofiar poniesionych w wojnie z faszyzmem, ale przede wszystkim wysiłkiem i pracą nad odbudową i rozbudową naszego kraju, będącego ważnym ogniwem w ruchu pokoju, naszą pracą nad umocnieniem solidarności, przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim, naszą walką z podżegaczami wojennymi, z wrogami pokoju.

Delegatów, którzy przybędą do nas ze wszystkich krańców świata, przywitamy meldunkami o dalszych osiągnięciach w walce o pokój. W ten sposób stworzymy najbardziej wyraziste tło dla obradującego w Polsce parlamentu pokoju.

Bezczelne próby nacisku ze strony Ameryki na państwa Bliskiego Wschodu

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Damaszku, że komisja spraw zagranicznych parlamentu syryjskiego powzięła uchwałę, zalecającą rządowi „ZACHOWANIE NEUTRALNOŚCI W SPRAWIE KOREI".

W tej samej sprawie odbyło się posiedzenie rządu. Posiedzenie to zostało przerwane przez ambasadora amerykańskiego w Damaszku, Keeley, który przyjechał do gmachu rady ministrów i zażądał natychmiastowej audiencji u premiera. Posiedzenie rządu zostało przerwane na 45 minut.

W kołach dziennikarskich podaje się, że ambasador amerykański, dowiedziawszy się, że niektórzy członkowie rządu zamierzają przeciwstawić się uchwale Rady Bezpieczeństwa, postanowił przerwać posiedzenie gabinetu i interweniować u premiera. Po interwencji ambasadora amerykańskiego, rząd wznowił narady, lecz nie powziął jeszcze żadnej uchwały.

Lud Południowej Korei zrzuca jarzmo kapitalizmu

Zbrojne powstanie ludowe przeciw klice Li Syn Mana – Armia wyzwoleńcza kontynuuje pościg za nieprzyjacielem – Protest Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w ONZ

OŻYWIONA DZIAŁALNOŚĆ PARTYZANTÓW POŁUDNIOWO-KOREAŃSKICH

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi — powołując się na informacje Koreańskiej Agencji Telegraficznej, że partyzanci koreańscy wspierani przez chłopów, rozwijają ożywioną działalność w okolicach miasta Taikiu, które jest ważnym centrum komunikacyjnym południowej części prowincji Północny Kensan. Powstanie ludowe, które wybuchło w okolicach Taikiu, wywołało zamęt i rozprzężenie wśród marionetkowych wojsk południowo-koreańskich. Partyzanci nieprzerwanie atakują marionetkowe wojska i policję w okolicach miasta Kensan na południowy wschód od Taikiu.

Oddziały partyzanckie rozwijają ożywioną działalność na tyłach wojsk kliki Li Syn Mana, zwłaszcza w prowincji Południowa Czolla i w południowej części prowincji Kensan.

PROTEST KOREAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWO-DEMOKRATYCZNEJ W ONZ

NOWY JORK (PAP). Sekretariat Organizacji Narodów Zjednoczonych zakomunikował, iż sekretarz generalny ONZ Trygve Lie otrzymał od ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen Ena depeszę z 2 lipca br., zawierającą oficjalny protest przeciwko zbrojnej interwencji USA w Korei oraz bestialskiemu bombardowaniu ludności cywilnej przez samoloty amerykańskie.

RZĄD LI SYN MANA PRZENIÓSŁ SIĘ NA POŁUDNIE

PEKIN (PAP). Radio tokijskie, powołując się na doniesienia z Pusan, podaje, iż rząd Li Syn Mana ponownie zmienił miejsce pobytu, przenosząc się z Taiden do Czendiu, położonego w odległości 80 km na południowy zachód od Taiden.

MASOWY ZACIĄG OCHOTNICZY DO ARMII PÓŁNOCNO-KOREAŃSKIEJ

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, tysiące młodych patriotów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej zwracają się do rządu z prośbą o wysyłanie ich na front. Już na drugi dzień po zdradzieckiej napaści Li Syn Mana na Koreę Północną, ponad 30 tysięcy młodych chłopców wyraziło chęć zaciągnięcia się do Armii Ludowej. Od 1 lipca do armii zaciągnęło się 115 tysięcy młodych patriotów.

PANICZNA UCIECZKA WOJSK LI SYN MANA.

NOWY JORK (PAP) — Agencja „Associated Press" donosi z Korei Południowej, że wśród żołnierzy południowo-koreańskich, którzy uciekli z Suwon, panował nieopisany popłoch. Komunikaty oficjalne nazywają takie cofanie się „ewakuacją" — pisze korespondent „Associated Press" — lecz żołnierze amerykańscy w Korei określili to cofanie się, jako paniczną ucieczkę. „Associated Press" podaje następnie, że zarówno wśród korespondentów prasowych jak i wśród oficerów amerykańskich panuje pogląd, że armia Li Syn Mana jest rozbita.

STARCIA WŚRÓD SATELITÓW.

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera podaje z Tokio, że w dniu 5 lipca doszło do starcia między żołnierzami północno-koreańskimi a oddziałem amerykańskim. Rzecznik sztabu Mac Arthura potwierdził tę wiadomość, zaznaczając, że nie posiada informacji odnośnie skutków tego starcia.

Korespondent Reutera podaje, że wojska północno-koreańskie obeszły pozycję amerykańską, posuwając się dalej naprzód, w kierunku południowym.

DALSZE SUKCESY ARMII WYZWOLEŃCZEJ.

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Tokio, że oddziały północno-koreańskie wyparły wojska południowo-koreańskie do punktu położonego w pobliżu Osan, w odległości 18 km. na południe od Suwon. Oddziały północno-koreańskie — depeszuje korespondent Reutera — które obeszły pozycje amerykańskie, posunęły się w kierunku południowym i znajdują się między wysuniętą naprzód pozycją amerykańską a głównymi siłami amerykańskimi.

Serdecznie witamy!

Przedstawiciele włókniarzy i odzieżowców z całego świata rozpoczynają dziś w Łodzi obrady

Niemały wkład w dzieło walki o postęp i pokój wnosi 20 milionów włókniarzy i odzieżowców z całego świata.

Robotnicy włókienniczych i odzieżowych fabryk w ZSRR i w krajach demokracji ludowej swą codzienną pracą, codziennym wysiłkiem w walce o podniesienie produkcji budują dostatnią i wspaniałą przyszłość swych narodów, umacniając tym samym potęgę światowego obozu pokoju.

Włókniarze francuscy, włoscy, belgijscy i innych krajów kapitalistycznych walczą z kapitalizmem, z podżegaczami wojennymi, podejmując masowe strajki, popierając walkę zarówno górników amerykańskich, jak i dokerów Londynu, czy Antwerpii, popierając wysiłki całej międzynarodowej klasy robotniczej.

Międzynarodowe Zrzeszenie Związków Zawodowych Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego, jednoczące w swych szeregach zarówno włókniarzy z krajów socjalizmu jak i z krajów kapitalistycznych, występuje przeciw niewolniczym warunkom pracy, istniejącym w krajach kapitalistycznych i kolonialnych.

Walczy ono przeciwko kapitalistom, wyzyskującym w Indiach maleńkie dzieci, pracujące w fabrykach włókienniczych, walczy o bezpieczeństwo i higienę pracy w zacofanych fabrykach, należących do kapitalistów, gdzie każdy nieostrożny ruch grozi kalectwem lub śmiercią; walczy o realizowanie zasady „równej płacy za równą pracę" w stosunku do kobiet, o wprowadzenie corocznych płatnych urlopów dla pracowników fizycznych, o pomoc lekarską, o ubezpieczenia socjalne, o żłobki i przedszkola. Zrzeszenie walczy z zachłannością monopolistów, likwidujących fabryki w krajach zmarshallizowanych, wyrzucających na bruk tysiące robotników; o zlikwidowanie bezrobocia, dręczącego miliony włókniarzy i odzieżowców w krajach kapitalistycznych.

Zrzeszenie demaskuje agentury imperialistów w ruchu robotniczym, prawicowo - socjalistycznych rozbijaczy jedności robotniczej, demaskuje działalność żółtej międzynarodówki i jej reakcyjnych przywódców, łamistrajków — wszystkich tych zażartych wrogów klasy robotniczej, którzy usiłują podszyć się pod miano obrońców jej interesów.

Zrzeszenie konsekwentnie broni interesów włókniarzy i odzieżowców całego świata, aktywizuje ich działalność, mobilizuje szerokie masy do walki o jedność międzynarodowego ruchu robotniczego, o pokój, o prawa socjalne i ekonomiczne oraz swobody demokratyczne.

Rozszerzony Komitet Administracyjny Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego, rozpoczynający dziś swe obrady w Łodzi, w dużej mierze zajmie się zagadnieniem środków i metod dalszej walki włókniarzy w krajach pozostających pod rządami imperialistów.

Konferencja łódzka zastanowi się również nad sposobami udzielenia moralnej i materialnej pomocy walczącym włókniarzom i odzieżowcom w krajach kapitalistycznych i kolonialnych. Zagadnienie jedności klasy robotniczej w walce o pokój i czujności wobec działalności agentur imperialistycznych — będzie również omawiane podczas obrad.

WŁÓKNIARZE CZERWONEJ ŁODZI — MIASTA, KTÓRE JUŻ PRZED PÓŁ WIEKIEM WYSOKO DZIERŻYŁO SZTANDAR WALKI O POSTĘP I DEMOKRACJĘ, KTÓRE KRWIĄ BARYKAD 1905 ROKU PIECZĘTOWAŁO SOJUSZ PROLETARIUSZY WSZYSTKICH KRAJÓW — DUMNI SĄ, ŻE WŁAŚNIE W ŁODZI ODBYWAĆ SIĘ BĘDZIE NARADA PRZEDSTAWICIELI 20 MILN. WŁÓKNIARZY I ODZIEŻOWCÓW CAŁEGO ŚWIATA.

Włókniarze Łodzi, podobnie jak całe społeczeństwo naszego miasta z radością witają dziś delegatów i życząc im owocnych obrad, wyrażają niezłomne przekonanie, że obrady te wzmocnią jeszcze bardziej więź międzynarodowej solidarności oraz jedność ruchu zawodowego, że przyczynią się do dalszego umocnienia światowego obozu pokoju, którego chorążym jest genialny wódz i nauczyciel klasy robotniczej całego świata — Towarzysz Józef Stalin.

„Plan Schumana" przymierzem handlarzy armat

Wspólne oświadczenie 7 Partii Komunistycznych Europy Zachodniej

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, Komitet Centralny Komunistycznej Partii Francji, Komitet Naczelny Niemieckiej Partii Komunistycznej, Komitet Centralny Włoskiej Partii Komunistycznej, Komitet Wykonawczy Partii Komunistycznej W. Brytanii oraz Komitety Centralne Partii Komunistycznych Holandii, Belgii i Luksemburga ogłosiły wspólnie następujące oświadczenie:

Przedstawiciele Partii Komunistycznych Francji, Niemiec, Włoch, Wielkiej Brytanii, Belgii i Luksemburga zbadali zgubne konsekwencje, które przyniosłyby wprowadzenie w życie tzw. „Planu Schumana" dla pokoju światowego i interesów ich narodów.

Przedstawiciele Partii Komunistycznych wymienionych krajów uważają zgodnie ten plan, podyktowany przez imperialistów amerykańskich, za istotny etap w przygotowaniach do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

„Plan Schumana" stanowi nowe pogwałcenie układów poczdamskich, uwieczniając podział Niemiec na 2 części, co daje amerykańskim podżegaczom wojennym możność ponownej prowokacji, w jeszcze szerszej skali, niż ta, której dopuścili się obecnie w Korei.

Plan ten stanowi również pogwałcenie Karty ONZ.

„Plan Schumana", stanowiący przedłużenie „Planu Marshalla", zmierza do przekształcenia Zachodnich Niemiec pod kontrolą amerykańską w polityczną, gospodarczą i wojskową bazę w Europie do wszczęcia trzeciej wojny światowej. Zmierza on do całkowitego włączenia do bloku atlantyckiego kapitalistów niemieckich, uważanych przez amerykańskich podżegaczy wojennych za najważniejszą siłę agresji w Europie. Ułatwia on odbudowę w Niemczech Zachodnich armii pod dowództwem dawnych generałów hitlerowskich.

Realizacja projektu Schumana doprowadziłaby do podporządkowania przemysłów górniczego i metalurgicznego, a następnie całokształtu gospodarki Francji, Włoch, Belgii, Luksemburga, W. Brytanii i Holandii kontroli kapitalistycznych magnatów Ruhry, pod rozkazami finansistów z Wall-Street. Przemysł i rolnictwo tych krajów stałoby się w ten sposób dodatkiem do przemysłu wojennego Niemiec Zachodnich, pracującego na imperialistów amerykańskich. W grę wchodzi utworzenie arsenału bloku atlantyckiego, w formie największego kombinatu wojennego, jaki Europa kiedykolwiek widziała. Jest to przymierze handlarzy armat, skupiające pod kierownictwem potentatów dolara hitlerowskich przemysłowców Ruhry i francuskiego komitetu stalowego, który od dziesiątków lat zdradza interesy Francji, przymierze, obejmujące niektórych królów przemysłu wojennego Anglii i wielkich przemysłowców Belgii i Luksemburga.

(Dokończenie na str. 2)

Dnia 8 bm. o godz. 18
w Hali Sportowej ZS „Włókniarza" na Widzewie
w związku z obradami Rozszerzonego Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Przem. Włókienniczego i Odzieżowego
odbędzie się wielki wiec pod hasłem:
„Jedność klasy robotniczej całego świata gwarantem pokoju"
Zaproszenia rozdzielają rady zakładowe

Przeobrażająca siła przodującej nauki

W zamieszczonym na łamach „Prawdy" artykule wstępnym pt. **„Przeobrażająca siła przodującej nauki"** czytamy m. in.

W kraju naszym odbyło się ostatnio **kilka twórczych dyskusji, dotyczących najważniejszych gałęzi nauki radzieckiej.**

Otwarta na łamach „Prawdy" swobodna dyskusja w sprawach **radzieckiego językoznawstwa stanowi historyczny etap w rozwoju materialistycznej nauki o języku.**

W swych wspaniałych pracach w dziedzinie lingwistyki, towarzysz Stalin stworzył klasyczny wzór twórczego zastosowania metody dialektycznej do nauki o języku. Prace towarzysza Stalina w kwestiach językoznawstwa stanowią nowy wybitny wkład do teorii marksistowsko-leninowskiej oraz uzbrajają badaczy wszystkich dziedzin nauk społecznych w nowe tezy teoretyczne.

Towarzysz Stalin sprawił, że z symplifikowania, wulgaryzacji i idealizmu w nauce o języku nie pozostał kamień na kamieniu. W pracach towarzysza Stalina upatrują uczeni radzieccy bojowy program uzdrowienia językoznawstwa radzieckiego oraz jego twórczego rozwoju na prawdziwie naukowej podstawie marksistowskiej.

Troszcząc się o rozwój i rozkwit przodującej nauki partia nasza, towarzysz Stalin, wzywają uczonych radzieckich do śmiałych dociekań twórczych, do głębokiego uogólnienia nowych zjawisk życia, do zdecydowanej walki przeciwko zgnuśniałości, skostnieniu, zastojowi, do śmiałego rozwijania na terenie nauki zasadniczej krytyki i samokrytyki.

„Jest rzeczą powszechnie uznaną — zaznacza towarzysz Stalin — że żadna nauka nie może się rozwijać i prosperować bez walki poglądów, bez wolności krytyki" *). Taka jest wielka żywotna zasada rozwoju nauki.

W kraju naszym — po raz pierwszy w historii — państwo w tak olbrzymim zakresie sprawuje pieczę nad twórczym rozwojem nauki, troszczy się o jak najwydatniejszy wzrost jej roli w wielkiej sprawie budowy komunizmu. Nauka — to potężny oręż w rękach narodu, budującego nowe społeczeństwo. W innej zgoła sytuacji znajduje się nauka w krajach kapitalistycznych, gdzie nie służy ona narodowi, lecz klasom wyzyskującym. W nauce burżuazyjnej panują reakcyjne poglądy idealistyczne, krzewią się teorie ludobójcze.

Prześladując postępowych uczonych, wodzireje obozu imperialistycznego usiłują podporządkować naukę celom przygotowania nowej wojny. **Nasza przodująca nauka radziecka toczy zdecydowaną walkę przeciwko reakcyjnej nauce burżuazyjnej.**

Na czym polega wielka przeobrażająca siła przodującej nauki?

Przede wszystkim na tym, że nauka ta pomaga zrozumieć prawa rządzące rozwojem przyrody i społeczeństwa, pomaga zmieniać, przebudowywać w drodze rewolucyjnej świat w interesach postępu, dla dobra narodu. Cała gigantyczna działalność przeobrażająca naszej partii opiera się na przodującej nauce rewolucyjnej. Więź nauki z działalnością praktyczną, więź teorii z praktyką, ich jedność stały się gwiazdą przewodnią partii Lenina—Stalina. Światowo-historyczne zwycięstwa socjalizmu w Związku Radzieckim, zwycięski marsz naszego narodu do komunizmu stanowią wspaniały triumf marksistowsko-leninowskiej nauki o społeczeństwie, o budowie socjalizmu i komunizmu.

„Siła i żywotność marksizmu-leninizmu polega na tym — mówi towarzysz Stalin — że opiera się on na przodującej teorii, odzwierciedlającej prawidłowo potrzeby rozwoju życia materialnego społeczeństwa, że podnosi teorię na odpowiedni poziom i uważa za swój obowiązek wykorzystanie do dna jej siły mobilizującej, organizującej i przeobrażającej".

Wielki koryfeusz nauki, towarzysz Stalin rozwija twórczo marksizm-leninizm. Nie ma ani jednej gałęzi nauki i kultury w której nie znalazła by odbicia kierownicza myśl, twórczy geniusz Wielkiego Stalina.

Nauka radziecka jest nauką przodującą. Rozwija się ona na trwałej podstawie nauki Lenina—Stalina. Przed naszą nauką życie stawia coraz to nowe zadania, podyktowane interesami budowy komunizmu.

Krocząc drogą wskazaną przez towarzysza Stalina, rozwijając w swoim środowisku zasadniczą krytykę i samokrytykę, walcząc z próbami kanonizacji przestarzałych, przeżytych tez w nauce, popierając gorąco wszystko to co nowe i przodujące, uczeni radzieccy wzbogacą naukę ojczystą w nowe odkrycia i osiągnięcia, pomnożą jej chwałę.

*) J. Stalin „W sprawie marksizmu w językoznawstwie".

„Prawda" zamyka dyskusję nad zagadnieniami językoznawstwa

„Prawda" zamieszcza szereg artykułów w kwestiach językoznawstwa radzieckiego, między innymi **artykuł towarzysza Stalina, pt. „Przyczynek do niektórych zagadnień językoznawstwa"**, artykuł członka Akademii, W. Winogradowa pt. **„Program językoznawstwa marksistowskiego"**, członka Akademii S. Obnorskiego **„O twórczą drogę w nauce radzieckiej"** i szereg innych.

W artykule redakcyjnym „Prawdy" czytamy:

— Otwarta na łamach „Prawdy" dyskusja wywołała w radzieckich kołach naukowych szeroki oddźwięk. Do redakcji wpłynęło przeszło 200 artykułów pióra uczonych, głównie językoznawców, pracowników instytutów naukowo-badawczych i uczelni Moskwy, Leningradu, Ukrainy, Białorusi, Gruzji, Kazachstanu, Armenii, Litwy, Mołdawii, Łotwy, Estonii, rozmaitych miast, rejonów i obwodów Związku Radzieckiego. Redakcja otrzymała również wielką ilość listów od czytelników, co świadczy, że poruszane w dyskusji zagadnienia wywołały żywe zainteresowanie, nie tylko wśród specjalistów-językoznawców, lecz również w szerokich kołach inteligencji radzieckiej.

W toku swobodnej dyskusji rozpatrzono krytycznie podstawowe zagadnienia **rozwoju radzieckiego językoznawstwa.** Wszyscy prawie uczestnicy dyskusji doszli do wniosku, że **nasze językoznawstwo znajduje się w stanie zastoju i należy nadać mu prawidłowy kierunek naukowy.**

Opublikowany na łamach „Prawdy" z dnia 20 czerwca **artykuł towarzysza Stalina „W sprawie marksizmu w językoznawstwie"** oraz artykuł Józefa Stalina pt. **„Przyczynek do niektórych zagadnień językoznawstwa" stanowią wybitnie twórczy wkład do nauki i oznaczają nowy szczebel w rozwoju językoznawstwa. Artykuły Józefa Stalina uzbrajają jednocześnie naszych historyków, filozofów i ekonomistów w nowe tezy teoretyczne, stanowiące krok naprzód w rozwoju nauki marksistowsko-leninowskiej.**

Kardynalna zasada rozwoju całej nauki radzieckiej zawarta jest w **słowach Józefa Stalina: „...Żadna nauka nie może rozwijać się i prosperować bez walki poglądów, bez wolności krytyki... Likwidacja reżimu Arakczejewa w językoznawstwie, wyrzeczenie się błędów N. Marra, zastosowanie marksizmu w językoznawstwie oto, moim zdaniem droga, na której można było by uzdrowić językoznawstwo radzieckie".**

Twórcze opracowanie problemów radzieckiego językoznawstwa na podstawie nauki marksistowsko-leninowskiej, wyprowadzi językoznawstwo „na szeroką drogę i umożliwi radzieckiemu językoznawstwu zajęcie pierwszego miejsca w językoznawstwie światowym" (Stalin).

Opublikowanymi w dzisiejszym numerze artykułami redakcja „Prawdy" zamyka dyskusję w sprawie radzieckiego językoznawstwa.

Miliony Polaków solidaryzują się z wyzwoleńczą walką ludu Korei

Pismo Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju do koreańskich bojowników o pokój

WARSZAWA (PAP). Polski Komitet Obrońców Pokoju przesłał do Koreańskiego Komitetu Obrońców Pokoju list następującej treści:

„W imieniu milionów polskich obrońców pokoju wyrażamy nasze najgłębsze oburzenie z powodu brutalnej agresji imperializmu amerykańskiego na Waszą ojczyznę i bestialskiego bombardowania bezbronnej ludności cywilnej przez lotnictwo amerykańskie.

Agresja na Koreę odsłania zbrodnicze cele imperializmu amerykańskiego, który dąży do zdławienia potężnego ruchu narodowo-wyzwoleńczego narodów Azji i stara się je zakuć w kajdany niewoli. Jednakowoż te rachuby imperialistów amerykańskich, stanowiące część składową ich planu panowania nad światem i przygotowań wojennych, zostaną zniweczone przez niezłomną wolę narodów uciskanych — uzyskania i umocnienia swego niepodległego bytu.

Wyrażamy całkowitą solidarność z Waszą sprawiedliwą walką o wolność i niepodległość Korei i jesteśmy przekonani, że zakończy się ona zwycięstwem Waszej słusznej sprawy.

W obliczu jawnej agresji imperializmu amerykańskiego polscy obrońcy pokoju jeszcze bardziej wzmogą walkę o pokój, jaką prowadzi cały obóz antyimperialistyczny ze Związkiem Radzieckim na czele.

Niech żyją bohaterscy koreańscy obrońcy pokoju!

Przewodniczący
Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju
PROF. JAN DEMBOWSKI.

Stocznie, żegluga i rybołówstwo wykonały przedterminowo plan półroczny

WARSZAWA (PAP). Centralny Zarząd Przemysłu Okrętowego zawiadomił Ministerstwo Żeglugi o wykonaniu przez stocznie morskie półrocznego, wartościowego planu produkcji na 11 dni przed terminem.

Półroczny plan przewozów wykonany został przez Polską Żeglugę Morską w dniu 27 czerwca, tj. na 4 dni przed terminem. Również przedterminowo wykonano półroczny plan połowów rybołówstwa morskiego. Spółdzielnie rybackie zameldowały o wykonaniu planu półrocznego jeszcze w połowie kwietnia rb.

Umowy gospodarcze polsko-radzieckie i Plan 6-letni

Dla każdego człowieka, obserwującego i analizującego rozwój stosunków gospodarczych między państwami jest rzeczą oczywistą, że **umowy gospodarcze, zawarte dnia 29 czerwca br. między Polską a Związkiem Radzieckim są umowami bez precedensu — nie tylko w naszej historii, ale i w historii międzypaństwowych stosunków gospodarczych w ogóle.**

Korzyści, jakie przynoszą Polsce umowy moskiewskie są ogromne i wszechstronne. Myliłby się ten, kto by sądził, że wielkość tych korzyści da się wyczerpująco scharakteryzować przez przytoczenie cyfr o wzroście obrotów czy o wysokości kredytów. Cyfry te, aczkolwiek imponujące, nie dają przecież pełnego obrazu. **Pełny obraz tych korzyści otrzymamy wówczas dopiero, gdy uwzględnimy, w jakim momencie przychodzi nowa, wydatnie zwiększona pomoc radziecka i co nam ta pomoc pozwoli stworzyć w naszym kraju.**

Jesteśmy w trakcie realizowania pierwszego roku Planu Sześcioletniego. Wiadomo już, że **nasze dotychczasowe osiągnięcia pozwoliły nam wydatnie zwiększyć pierwotnie nakreślone cyfry sześciolatki i wydatnie przyśpieszyć tempo rozwoju naszej gospodarki socjalistycznej. Planujemy teraz podniesienie produkcji przemysłowej w ciągu 6-lecia o 150 procent!**

Trzeba w całej pełni zrozumieć wagę i wymowę tej cyfry, która **oznacza całkowitą rewolucję w naszej gospodarce.** Czy moglibyśmy myśleć o dokonaniu takiego gigantycznego skoku naprzód, licząc jedynie na własne nasze siły? Nie, nie moglibyśmy. Nasz aparat produkcyjny, mimo wszystkie, wspaniałe osiągnięcia w dotychczasowym dziele odbudowy nie byłby w stanie sprostać tak wielkiemu zadaniu. **Żeby tak wielkie zadanie mogło być wykonane, należy wydatnie rozszerzyć i w wielkim stopniu odnowić nasz aparat produkcyjny.** Musimy zwiększyć naszą produkcję nie tylko w drodze lepszego wykorzystania posiadanych przez nas urządzeń produkcyjnych, ale również w drodze wydatnego rozszerzenia tych urządzeń i zbudowania nowych. **Bez wydatnego rozszerzenia i odnowienia naszego aparatu produkcyjnego cyfry Planu 6-letniego nie przetworzą się w rzeczywistość.**

Otóż znaczenie umów moskiewskich polega na tym, że **dają nam możność odnowienia i wydatnego rozszerzenia aparatu produkcyjnego. Na mocy tych umów otrzymamy sprzęt i urządzenia dla około 30 zakładów przemysłowych. Będą to przy tym nie jakieś drugorzędne zakłady przemysłowe, lecz — jak się wyraził wicepremier Minc — najbardziej podstawowe, najbardziej kluczowe, potężne zakłady przemysłowe, prawdziwe motory przebudowy naszego kraju. Wystarczy powiedzieć, że jednym z obiektów dla którego otrzymujemy urządzenia ze Związku Radzieckiego jest Nowa Huta pod Krakowem.**

Zanalizujmy dalej, co oznaczają dla nas dostawy inwestycyjne ze Związku Radzieckiego. Czy znaczenie ich wyczerpuje się przy tym, że będziemy mogli — przy ich pomocy — rozbudować nasz aparat produkcyjny? Nie, nie wyczerpuje się. Dostawy inwestycyjne mogą być różne. **My otrzymujemy ze Związku Radzieckiego urządzenia przemysłowe najwyższej jakości, wytworzone przez najbardziej przodującą technikę i gospodarkę, opartą na najnowszych osiągnięciach nauki i wynalazczości radzieckiej. Znaczy to, że zainstalowanie tych urządzeń w naszej gospodarce będzie nie tylko wzmożeniem sił tej gospodarki, ale będzie jednocześnie podstawowym elementem rewolucji technicznej w naszym kraju. Zainstalowanie tych urządzeń, nauczenie się posługiwania nimi będzie skokiem naprzód w dziedzinie techniki i organizacji pracy. Ten skok wysunie Polskę do rzędu krajów przodujących pod względem techniki i organizacji pracy. Dla naszej młodzieży powstaną setki i tysiące nowych zawodów, nowych kwalifikacji, nowych, nieznanych dotąd dziedzin pracy, z których każda będzie motorem wzrostu kultury technicznej i kultury w ogóle.**

Ale i na tym nie wyczerpują się jeszcze korzyści, jakie niosą dla naszej gospodarki i dla całego naszego życia nowe umowy gospodarcze polsko-radzieckie. Wiemy dobrze, jak wspaniałym i twórczym źródłem postępu jest **współpraca nasza z gospodarką radziecką i wykorzystywanie doświadczeń radzieckich.** Realizacja **umów, podpisanych 29 czerwca rozszerzy wielokrotnie płaszczyznę tej współpracy i podniesie je na wyższy stopień. Nowe dziesiątki i setki tysięcy ludzi wejdą bezpośrednio w kontakt z myślą radziecką, wcieloną w maszyny i urządzenia radzieckie. Pracując przy pomocy maszyn i urządzeń radzieckich, nauczymy się lepiej** wykorzystywać doświadczenia naszych braci radzieckich. Ich osiągnięcia zapłodnią myśl twórczą naszej uzdolnionej i utalentowanej klasy robotniczej i inteligencji technicznej. Jednym słowem zacieśni się jeszcze bardziej współpraca nasza ze Związkiem Radzieckim, niosąc nam korzyści, których niesposób przewidzieć i przeliczyć na pieniądze.

Towarzysz Minc powiedział po powrocie z Moskwy, że **umowy gospodarcze ze Związkiem Radzieckim** stworzyły mocną i solidną **bazę dla Planu 6-letniego na odcinku obrotu towarowego. Stworzyły one taką bazę i dla wszystkich innych odcinków walki o plan. Związek Radziecki,** wierny swej szlachetnej i bezinteresownej **polityce przyjaźni i pomocy podał nam dłoń w chwili, gdy przystąpiliśmy do realizacji największego w naszych dziejach planu przekształcenia Polski. Dłoń ta będzie dla nas potężnym poparciem. Pomoc radziecka będzie miała decydujące znaczenie. Umowy gospodarcze polsko-radzieckie, podpisane w Moskwie 29 czerwca — to jedna z najważniejszych rękojmi realności i powodzenia Planu 6-letniego.**

Podpisanie umów handlowych

ze Szwajcarią

WARSZAWA (PAP). — W tych dniach odbyły się w Bernie obrady polsko-szwajcarskiej komisji mieszanej, w których wyniku podpisano protokół, ustalający wzajemną wymianę handlową **pomiędzy Polską a Szwajcarią** w okresie od 1. 7. 1950 r. do 30. 6. 1951 r. — w ramach zawartej w roku ubiegłym 5-letniej umowy handlowej.

Na podstawie podpisanego protokółu Polska w 1950—51 roku będzie importowała ze Szwajcarii wyroby przemysłu metalowego, hutniczego, precyzyjnej mechaniki, artykuły chemiczne, surowce dla przemysłu włókienniczego oraz inne produkty przemysłu szwajcarskiego. Polska będzie eksportować do Szwajcarii węgiel, wyroby polskiego przemysłu chemicznego, tekstylnego, mineralnego, metalowego, artykuły rolno-spożywcze i inne.

Ze strony polskiej protokół podpisał przewodniczący delegacji, ob. inż. Michał Dichter — dyrektor departamentu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego, w imieniu zaś Szwajcarii — przewodniczący delegacji szwajcarskiej, dyr. dr. Friedrich Bauer.

z Pakistanem

WARSZAWA (PAP). — W wyniku rokowań między handlową delegacją Pakistanu a Ministerstwem Handlu Zagranicznego podpisana została w Warszawie 5 lipca br. umowa o wymianie towarowej **między Polską a Pakistanem** na okres od 1 lipca 1950 r. do 30 czerwca 1951 r.

Umowa przewiduje import do Polski: pakistańskiej bawełny, juty, ryżu, herbaty i innych artykułów oraz eksport do Pakistanu polskiego węgla, wyrobów metalowych, chemicznych, tekstylnych, mineralnych i innych.

Ze strony polskiej umowę podpisał ob. Henryk Bielecki dyr. departamentu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego, a w imieniu rządu Pakistanu przewodniczący delegacji p. Shujaat Ali Hasnie, zastępca podsekretarza stanu w Ministerstwie Handlu.

„Plan Schumana" przymierzem handlarzy armat

Wspólne oświadczenie 7 Partii Komunistycznych Europy Zachodniej

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

„Plan Schumana" przypieczętowałby stan zależności krajów marshallowskich, niszcząc resztki suwerenności narodowej tych krajów i wydając ich gospodarkę na łup imperialistów amerykańskich. Przypieczętowałby on też kolonizację Zachodnich Niemiec.

Płace i warunki pracy robotników francuskich, angielskich, włoskich, belgijskich, holenderskich i luksemburskich zostałyby zepchnięte do znacznie niższego poziomu płac i gorszych warunków pracy robotników Niemiec Zachodnich, których imperialiści zamierzają utrzymać w stanie nędzy. W innych krajach zmuszono by do zamknięcia wielu kopalń i hut pod pretekstem nieopłacalności. Oznaczało by to bezrobocie dla milionów pracujących oraz kryzys zbytu produktów rolnych dla chłopów.

W interesie wszystkich ludów należy zatem udaremnić tę nową próbę imperialistów amerykańskich, którzy pragną zapewnić sobie hegemonię nad światem, popychając narody ku nędzy i wojnie.

Biorąc na siebie rolę rzecznika imperialistów amerykańskich w Europie, **rząd francuski usiłuje wykazać swą użyteczność jako najbardziej służalczy pośrednik między Stanami Zjednoczonymi a marshallowską Europą.**

Aprobując z entuzjazmem „Plan Schumana", marionetkowy rząd z Bonn **pozostaje wierny testamentowi Hitlera** w organizowaniu Europy do wojny antyradzieckiej.

Zastrzeżenia wysunięte przez rząd angielski—to zastrzeżenia rządu imperialistycznego, który pragnie bronić swych własnych interesów w Europie, ale jednocześnie zachować tam rolę pierwszego agenta amerykańskiego, rolę przeznaczoną odtąd dla reakcyjnego rządu Zachodnich Niemiec.

Te zastrzeżenia potwierdzają ocenę nieodżałowanego **towarzysza Żdanowa** z września 1947 r., który wskazał, że Niemcy są jabłkiem niezgody między kołami rządzącymi Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji.

Prawicowi przywódcy socjalistyczni krajów marshallowskich w istocie aprobują politykę wojny i nędzy trustów międzynarodowych. Są oni nie tylko agentami swej własnej burżuazji, lecz jednocześnie agentami imperialistów amerykańskich. Uwidaczniające się pośród nich sprzeczności są odzwierciedleniem sprzeczności między imperializmem amerykańskim, a imperializmami wasalnymi.

Kapitaliści Francji, Zachodnich Niemiec, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga zatracili całkowicie poczucie narodowe. Powodowani interesem klasowym, otwarcie zdradzają żywotne interesy swych krajów. Wydają je oni na łup żarłocznym trustom międzynarodowym i gotują się do pogrążenia ludów w nową wojnę. Kapitaliści zmierzają też do utrzymania, poprzez gwałty i wojnę, swego panowania nad uciśnionymi ludami kolonialnymi. Ujęcie steru walki o niepodległość narodową i popieranie walki uciśnionych krajów o wyzwolenie narodowe jest rzeczą klasy robotniczej, przedstawicielki interesów narodowych w każdym kraju.

W tych warunkach Partie Komunistyczne Francji, Niemiec, W. Brytanii, Włoch, Holandii i Luksemburga uważają, iż ich obowiązkiem jest wezwać narody tych krajów, a w pierwszym rzędzie klasę robotniczą, do walki przeciwko „Planowi Schumana", który prowadzi do niewoli i wojny.

Partie Komunistyczne witają jako **wielką manifestację internacjonalizmu proletariackiego** oraz doniosły i skuteczny wkład w sprawę obrony pokoju, wspólny Manifest Francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy i Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych, wzywający pracujących **Francji i Niemiec do wspólnej akcji przeciwko „Planowi Schumana".**

Wymienione Partie Komunistyczne uważają tę manifestację za przykład do naśladowania dla wszystkich pracujących krajów marshallowskich.

Partie Komunistyczne Francji, Niemiec, W. Brytanii, Włoch, Holandii, Belgii i Luksemburga **witają z zadowoleniem politykę pokojową Związku Radzieckiego, kierowanego przez Partię Bolszewicką i Towarzysza STALINA, politykę, która doprowadziła do utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Partie Komunistyczne zobowiązują się do wzmożenia wysiłków w kierunku popierania tej republiki oraz wszystkich sił demokratycznych i pokojowych na zachodzie Niemiec oraz do walki o zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy.**

Wojnie przygotowywanej przez imperialistów w oparciu o „Plan Schumana", **Partie Komunistyczne przeciwstawiają rozwiązanie, polegające na pokojowym współistnieniu różnych ustrojów,** co pozwoliło by na rozwój stosunków gospodarczych z krajami środkowej i wschodniej Europy.

W swej walce w obronie pokoju Partie Komunistyczne Francji, Niemiec, W. Brytanii, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga stają obecnie zdecydowanie na czele zwolenników pokoju, celem zebrania dziesiątków milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim, nawołującym do zakazu broni atomowej.

Partie Komunistyczne Francji, Niemiec, W. Brytanii, Włoch, Holandii, Belgii i Luksemburga będą pracować nad zorganizowaniem pokojowego przymierza ludów, milionów prostych ludzi, którzy nie chcą wojny, celem udaremnienia wojskowego sojuszu magnatów przemysłu węglowego.

Żołnierze i oficerowie francuscy

przechodzą na stronę Armii Ludowej Vietnamu

PEKIN (PAP). — Vietnamska Agencja Informacyjna donosi **o coraz częstszym przechodzeniu żołnierzy i oficerów francuskiej armii kolonialnej na stronę vietnamskiej Armii Ludowej.**

W ciągu pierwszego półrocza 1950 r. setki żołnierzy francuskich wystąpiło przeciw swym dowódcom i przeszło z bronią do oddziałów vietnamskiej Armii Ludowej.

* * *

Vietnamska Agencja Informacyjna stwierdza, że francuskie wojska kolonialne wzmagają terror przeciw ludności cywilnej Vietnamu.

W prowincji Tua-Tien w środkowym Vietnamie żołnierze francuscy ostrzelali z karabinu maszynowego grupę chłopów, zabijając 3 osoby. Dokonując bandyckiej napaści na inną grupę chłopów, żołnierze francuscy zmasakrowali kilka osób i zgwałcili kobiety pracujące w polu.

Samoloty francuskie systematycznie bombardują ludność cywilną i ostrzeliwują łodzie rybackie, udające się na połów.

Cegielnia Krubin wzywa

do długotalowego współzawodnictwa

WARSZAWA (PAP). — Załoga cegielni „Krubin" pod Ciechanowem, podległa warszawskim zakładom ceramiki czerwonej, zainicjowała nową formę współzawodnictwa wśród cegielni — wzywając wszystkie zakłady ceramiczne w Polsce do współzawodnictwa o tytuł najlepszej cegielni.

Załoga cegielni zobowiązuje się wykonać w trzecim kwartale br. plan produkcji w cegły według nowych norm w 105 proc., zwiększyć ilość cegieł pierwszego gatunku z 85 proc. do 90 proc., zmniejszyć ilość braków do 3 proc., zwiększyć ilość współzawodniczących do 80 proc. całej załogi, przeszkolić zawodowo pracowników obsługujących sprzęt mechaniczny, zachować w 100 proc. dyscyplinę pracy i usunąć całkowicie awarię.

Pokojowy zlot młodzieży w Zagłębiu Ruhry

BERLIN (PAP). Zebrani w Essen na konferencji młodych bojowników o pokój przedstawiciele 20 różnych organizacji młodzieżowych wystosowali do Heussa i Adenauera list otwarty, w którym m. in. czytamy:

Z całym zdecydowaniem i z całym młodzieńczym zapałem zwrócimy się przeciwko każdemu rządowi, który odważy się pierwszy użyć broni atomowej.

Młodzi bojownicy o pokój zawiadamiają Heussa i Adenauera, że **w dniu 1 października 1950 roku zamierzają zorganizować w Zagłębiu Ruhry swój zlot pokojowy** i proszą o udzielenie uczestnikom zlotu wszelkich ułatwień na obszarze Niemiec Zachodnich.

Według dotychczasowych zapowiedzi, **zlot w Zagłębiu Ruhry ma zgromadzić 100 tysięcy młodych bojowników o pokój.**

6 lipca

Z życia Partii

UWAGA, „ŚRÓDMIEŚCIE"!

Komitet Dzielnicy „Śródmieście" zawiadamia, że w dniu 6. 7. o godzinie 16 odbędzie się odprawa kierowników kursów. Obecność obowiązkowa.

UWAGA, WYKŁADOWCY DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE PRAWA PZPR!

W dniu 6. 7. 50 r. o godzinie 16 odbędzie się odprawa wykładowców i kierowników kursów masowych. Obecność obowiązkowa.

UWAGA, PRELEGENCI DZIELNICY WIDZEW!

W dniu 6. 7. 50 r. o godzinie 16 odbędzie się odprawa wszystkich prelegentów w lokalu Dzielnicy Widzew PZPR.

* * *

W dniu 7. 7. 50 r. o godzinie 16.30 odbędzie się odprawa Sekretarzy Podst. Org. Part. i Oddz. Org. Part. oraz Kierowników Personalnych w lokalu Dzielnicy Widzew PZPR.

* * *

Komitet Dzielnicy Bałuty zawiadamia, że w dniu 6. 7. br. o godzinie 17 w lokalu Dzielnicy, odbędzie się odprawa kierowników kursów masowych przy zakładach pracy. Obecność obowiązkowa.

* * *

Komitet dzielnicowy „Śródmiejska" zawiadamia, że w dniu 6. 7. br. o godzinie 16.30 odbędzie się w sali konferencyjnej Komitetu Wojewódzkiego PZPR przy ul. Kopernika 8 odprawa sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych i kierowników personalnych. Obecność obowiązkowa.

Ludzie w Czynie Lipcowym

Inicjatywa tow. Stefana Misiaka

przyśpiesza produkcję w Zakładach Mech. im. Strzelczyka

Tow. **Stefan Misiak** od wielu lat pracuje w **Zakładach Mechanicznych im. Strzelczyka**. Za swą wzorową pracę zawodową został wysunięty na stanowisko majstra odlewni.

I tu również odznacza się energią oraz ofiarnością w pracy partyjnej.

Kiedy do załogi odlewni dotarła wiadomość o **podjęciu Czynu Lipcowego przez kolejarzy z Tarnowskich Gór**, zwołano natychmiast na oddziale odlewni zebranie robotnicze. Przyszli prawie wszyscy robotnicy. Podczas zebrania głęboko zastanawiano się nad tym, aby jak najgodniej uczcić 6 **rocznicę Manifestu PKWN**. Chciano podjąć poważne zobowiązania. Tow. Stefan Misiak przysłuchiwał się wysuniętym wnioskom. Również i on poprosił o głos.

— Towarzysze, sądzę, że naszym najlepszym zobowiązaniem będzie, jeśli odlewnia przyśpieszy o 50 proc. oczyszczanie surowych odlewów.

Wśród obecnych zawrzało. Wszyscy z miejsca z entuzjazmem powitali propozycję tow. Misiaka.

— Tak, to będzie nasz najgodniejszy Czyn Lipcowy — stwierdzili. Następnie szczegółowo omówili sposoby wykonania tego zobowiązania. W końcu przygotowano treść zobowiązania, z którym załoga odlewni wystąpiła na ogólnym zebraniu.

Kierownik odlewni, tow. Andrzejak, oraz kierownik biura fabrykacji **tow. Trojanowski** powiadają nam, iż dotychczas „wąskim gardłem" produkcji było oczyszczanie surowych odlewów. Wynikało to z braku dostatecznej ilości robotników, oczyszczających odlewy z rdzeni. Cierpiały na tym szczególnie oddziały strugarek i montażu.

W związku z zobowiązaniem załogi odlewni daje się już zauważyć pewną poprawę. Prace przy oczyszczaniu surowych odlewów postępują szybko naprzód. Tacy czyściarze, jak tow. tow. **Kozula, Morawski, Michalski, Złotowski** i wielu innych wykonują obecnie po 130—150 procent normy.

Usprawniono przy tym organizację pracy. Przerzucono pewną ilość formiarzy do oczyszczania surowych odlewów.

Dziś jest już widoczny twórczy wysiłek całej załogi odlewni, która przyśpieszyła o 50 procent oczyszczanie surowych odlewów. Wzrosły o 50 proc. również dostawy odlewu do dalszej produkcji w oddziałach strugarek i montażu.

* * *

Zastaliśmy grupę robotników przy oczyszczaniu surowych odlewów z rdzeni. Tow. tow. Sobczak, Przybylski i Mrozik z zapałem opowiadają nam o zobowiązaniu swego oddziału. Podkreślają oni, że inicjatywa tow. Misiaka była wspaniałym pomysłem. W ten sposób uda się dodatkowo uzyskać produkcję na sumę 2 miln. złotych. — **To będzie nasz wspólny podarek na Święto Odrodzenia Polski Ludowej** — oświadczają.

* * *

Tak oto **inicjatywa tow. Misiaka** zmobilizowała załogę odlewni do Czynu Lipcowego. Jego udział w Czynie Lipcowym i stosunek do pracy oddziaływują na załogę odlewni. Pobudza i zachęca ją do wzmożenia wysiłków, do wydajniejszej pracy, do pełnej realizacji podjętego zobowiązania ku uczczeniu Święta Narodowego dnia 22 Lipca.

TO I OWO

Woda na młyn

Wincenty Kulawiak, młynarz z Krzykowa (gm. Bogusławice), pow. Piotrków) — to bardzo obrotny facet. I w gębie (wiadomo: mistrz od mielenia brudnym ozorem) i w interesach (wiadomo: poszukiwacz przysłowiowej „wody na młyn" nieczystych interesów). A ponieważ owe interesy szły mu ostatnio dość kulawo, postanowił ożywić przemiał zboża w swoim młynie. I tu z pomocą przyszła mu obrotna gęba. Pojechał do Tomaszowa, poplotkował, popytlował (językiem) i, wróciwszy do Krzykowa, krzyknął do żony:

— Kupuj, stara, w te pędy sidolu, glaspapieru, rozrabiaj mydło, gotuj ścierki i, uważasz — szoruj!

— Co „szoruj", Wicuś? — pyta Kulawiakowa. — Okna przecie i drzwi niedawno, na Wielkanoc, szorowałam...

— Nie drzwi ani okna, głupia — warknął młynarz — ino obraz. Czyść go, matka, z brudu, żeby przejaśniał. Cud, uważasz, będziem robili....

Tu nachylił się do ucha żony i zaczął jej szeptem wyjaśniać co i jak, że niby naród w Bogusławicach ciemny, więc jeśli się go pod „cuda" w młynie weźmie, to nie gdzie indziej będą kierowały się wozy ze zbożem do przemiału, ino tutaj właśnie, do Krzykowa. I faktycznie, przyjeżdżają 20 czerwca kobiety Kubiakowa, Ignaszczak i Hanertowa, a Kulawiak do nich z krzykiem: cud, cud, obraz — powiada — czysty, że aż się świeci... Zobaczcie — powiada — same...

Tylko im tego, oczywiście, nie powiedział, ile to Kulawiakowa się namęczyła, aby obraz do glansu doprowadzić. A i to również przemilczał, że im ciemniejszy typ posiadacza obrazu (młynarz, sklepikarz, kułak, plotkarz wojenny), tym „jaśniejsze" cechy na tym obrazie występują.

Ale, jak to się mówi, naród zdaje sobie z tego sprawę, zwracając uwagę na tych, którzy „cuda" organizują i wiedząc, w czyim interesie je organizują. Boć te interesy to nic innego, jak woda na młyn obozu ciemnych sił wyzysku, rozkładu i wojny.

E. TAM

Plenarne obrady

Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych w Łodzi

W dniu wczorajszym w sali teatru „Melodram" przy ul. Traugutta 18 odbyło się rozszerzone plenum Okręgu i Oddziału Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych.

W konferencji wzięli udział przewodniczący i sekretarze Oddziałów, aktywiści Zw. Zaw. Prac. Spółdz. oraz przodownicy pracy.

Członek Zarządu Głównego — tow. Bukowski wygłosił referat pt. „Związki Zawodowe kuźnią nowych kadr" zaś przewodniczący Zarządu Oddziału Łódzkiego, tow. Sadowski, wygłosił referat na temat sytuacji politycznej w świecie.

W dyskusji, jaka rozwinęła się nad referatem tow. Bukowskiego i tow. Sadowskiego podkreślono głęboką troskę o wcielenie w życie uchwał IV Plenum KC PZPR przez jak najszerszy ogół pracowników spółdzielczych.

Na zakończenie konferencji uchwalona została rezolucja, w której między innymi czytamy:

„Plenum Okręgu i Oddziału Z. Z. Prac. Spółdzielczych — postanawia stosować się ściśle do wytycznych IV Plenum KC PZPR i IV Plenum Zarządu Głównego; śmiało i odważnie wysuwać nowe kadry robotników na wyższe stanowiska i otaczać je stałą opieką; propagować i prowadzić szkolenie po linii ideologicznej i zawodowej oraz objąć nim jak najszersze masy; dążyć do całkowitego i właściwego wykorzystania Funduszu Socjalnego; propagować i popierać współzawodnictwo pracy; wciągać do pracy na wszystkich odcinkach szeroki aktyw kobiecy. (Bań)

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Obrońców Stalingradu 15 — Groszkowski, Pabianicka 212 — Jarzębowska, Jaracza 32 — Krasińska, Stalina 50 — Łuszczewska, Kątna 54 — Krych, Kopernika 26 — Rytel, Piotrkowska 67 — Wagner, Limanowskiego 1 — Apteka Społeczna Nr. 99.

Człowiek — na pierwszym planie!

Należy z sercem i zrozumieniem odnosić się do potrzeb ludzi pracy

Walczymy nieubłaganie z wszelkimi przejawami biurokratyzmu

Walka z bezdusznym ustosunkowaniem się wobec ludzi pracy i ich potrzeb, z biurokratycznymi nałogami, prowadzona jest z całą bezwzględnością na każdym odcinku naszego życia: w fabrykach, urzędach, instytucjach użyteczności publicznej. Niestety, bowiem, tu i ówdzie pokutują jeszcze przejawy oschłego formalizmu, lekceważącego odnoszenia się do człowieka, są one fatalną spuścizną ustroju kapitalistycznego — zarówno w sposobie pracy, jak i w psychice niektórych „dygnitarzy". Sprawy te znajdują często odbicie w listach naszych korespondentów, czujnie obserwujących to, co się dokoła nich dzieje.

Oto np. co pisze **tow. Stanisław Kłos**, nasz korespondent **ze Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Gumowego**, Wytwórnia Nr 6 w Łodzi: „Przed paru dniami w naszych zakładach jednemu z robotników, ob. Chudowskiemu, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy, sanitariuszka zwróciła się do referenta bezpieczeństwa i higieny pracy, prosząc, aby natychmiast udał się z poszkodowanym do szpitala, gdzie powinien zostać dokonany **zabieg chirurgiczny**. Referent, ob. Resszler, oburzył się, odpowiadając, że zaczyna pracę o godz. 7 rano i **odmówił pójścia z ofiarą wypadku do szpitala przed tą godziną**. Trzeba podkreślić, że zwrócono się do niego o pomoc o godz. 6.50, brakowało więc 10 minut do godz. 7. Po godzinie 7 zaś skierował on ob. Chudowskiego bez jakiejkolwiek opieki do szpitala, twierdząc, że sam jest przemęczony...".

Oto przykład biurokratycznego, całkowicie pozbawionego serca ustosunkowania się do swych obowiązków ze strony referenta BHP, powołanego właśnie w zakładach do tego, aby czuwał nad stanem zdrowia pracowników. Nie tłumaczy go żadne zmęczenie, natomiast oskarżają go jego własne słowa. Dobrze się stało, że nasz korespondent zwrócił na to uwagę. Z pewnością organizacja partyjna, jak również dyrekcja ZZPG wyciągną z tego faktu odpowiednie wnioski.

A oto inny przykład, tym razem typowej tępoty biurokratycznej, utrudniającej zorganizowanie przedszkola dla dzieci robotniczych.

Nasz korespondent z **Państwowych Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Pończoszniczego Nr 1, tow. Franciszek Łuczak** pisze o sprawie, którą mogłaby być załatwiona przynajmniej już od 3 lat, a która tymczasem ciągnie się bez rezultatów do dnia dzisiejszego.

— Przy ul. Targowej 28 — podaje nasz korespondent — mieści się na I piętrze **żłobek dla dzieci robotników naszych zakładów.** Parter zaś zajęła Gazownia Miejska na świetlicę. Od roku 1947 otrzymujemy ciągle przyrzeczenia, że lokal ten będzie nam zwrócony, zwłaszcza, że chcemy tam uruchomić **przedszkole dla dzieci**. Jednak lokalu tego do tej pory nie zwolniono. Zostały nam przyznane fundusze inwestycyjne, lecz nie możemy ich wykorzystać. W roku 1947 wysłaliśmy szereg pism w tej sprawie do Gazowni — pozostały bez echa. W roku 1948 ponowiliśmy starania, także bez jakiegokolwiek rezultatu. W roku 1949, po interwencji przedstawicieli Miejskiej Rady Narodowej przyrzeczono nam, że lokal uzyskamy wiosną 1950 r. W kwietniu zwróciliśmy się do b. Zarządu Miejskiego, gdzie przyrzeczono nam poparcie naszej sprawy po złożeniu podania na piśmie. Wszystko to zostało załatwione, a lokalu jak nie mieliśmy, tak nie mamy. My, robotnicy PZZPP im. płk. Wacława Jurczaka, żądamy opróżnienia lokalu, abyśmy mogli wreszcie otworzyć przedszkole dla naszych dzieci, abyśmy mogli spokojnie i wydajnie pracować, mając dzieci umieszczone pod troskliwą opieką".

Wydawało by się w pierwszej chwili, że oba powyżej zamieszczone listy naszych korespondentów nie mają ze sobą nic wspólnego. Jeden mówi bowiem o bezdusznym referencie BHP, a drugi o długotrwałych „rokowaniach" między Gazownią a PZZPP w sprawie lokalu dla przedszkola. Te dwa listy łączy jednakże jedna wspólna nić: jest nią typowy formalizm, niedbały stosunek do potrzeb ludzkich, granie na zwłokę — równie w obu wypadkach niebezpieczne.

IV Plenum naszej Partii, w referacie **Towarzysza Bieruta** — wyraźnie mówiło o zwalczaniu wszelkich przejawów biurokracji w każdej dziedzinie naszego życia. Towarzysz Bierut wskazywał na konieczność zdecydowanego tępienia wszelkich tego rodzaju wynaturzeń, obcych naszemu Państwu Ludowemu. Wydaje się, że listy naszych korespondentów, podające tego rodzaju wypadki, winny otworzyć oczy towarzyszom z wymienionych instytucji na dziejące się fakty, winny pomóc im przy usunięciu błędów, popełnianych na ich terenie.

Winny również przypomnieć innym instytucjom i zakładom pracy, aby zwróciły baczną uwagę na własny teren, czy przypadkiem nie pokutują jeszcze tam podobne zjawiska.

M. Zal.

Wielka Łódź zbiera plony

Żniwa już rozpoczęte

Onegdaj rozpoczęto żniwa na obszarach Starostwa Łódź - Północ. Natomiast wczoraj przystąpiła do żniw: gromada Olechów z obszaru Starostwa Łódź - Południe. Pogoda sprzyja i należy przypuszczać, że przebieg żniw będzie zgodny z planem akcji.

Żniwa odbywają się na razie przeważnie ręcznie z tego względu, że większość stanowią gospodarstwa drobno i średnio rolnych chłopów, powierzchnia gruntów których jest niewielka i nie wymaga specjalnej obsługi maszynowej.

Niemniej jednak spółdzielcze ośrodki maszynowe są do usług tych rolników, którzy zechcą z maszyn skorzystać.

Jeśli chodzi o miejskie gospodarstwa rolne, rozpoczną one żniwa z końcem bieżącego tygodnia.

(Ban)

5 lat Łódzkiego Studium Przygotowawczego

na Wyższe Uczelnie

W pięknej, obszernej sali szkoły im. M. Fornalskiej na Karolewie zebrali się słuchacze i Rada Pedagogiczna Studium Przygotowawczego na Wyższe Uczelnie, aby wspólnie zakończyć rok szkolny 1949 — 1950. — Rok ten stał się jednocześnie 5-leciem istnienia łódzkiego Studium.

Uczelnia ta umożliwiła w ciągu owych 5 lat przeszło 1000-ej rzeszy młodzieży pracującej z miast i wsi uzyskania podczas dwuletnich kursów całkowitego wykształcenia średniego, a tym samym wprowadziła ją bez trudności na Wyższe Uczelnie.

Poziom naukowy, jak i dobór słuchaczy Uczelni w miarę zdobywanego doświadczenia co rok ulegał poprawie i już obecnie dyr. Studium, tow. Halicz, mógł z naciskiem stwierdzić, że Studium wychowało szeroki aktyw, który na Wyższych Uczelniach będzie stanowić mocny trzon ideologiczny i organizacyjny.

Tow. Halicz w dalszym ciągu zaznaczył, że w pracy wychowaczej i naukowej Studium nie służyła jedynie książka, lecz przede wszystkim życie, dzisiejsza rzeczywistość. I to jest prawda. Nie łudzono nikogo hasłem rzekomo „ponadklasowej nauki". Starano się zawsze nawiązywać do praw dialektycznych, do materializmu historycznego.

„Na przykładzie klasy robotniczej, przodowników pracy, racjonalizatorów — mówił tow. Halicz — staraliśmy się opierać naszą pracę naukową. Świadczą o tym chociażby narady produkcyjne uczniów z profesorami, lekcje wychowawcze i ZSN.

Słuchacze, którzy ukończyli I rok, korzystając z nabytego doświadczenia będą mogli jeszcze lepiej rozplanować i pokierować pracą „pierwszaków". Organizacja partyjna i ZAMP wspólnie z ZSL już w czasie wakacji powinny przygotować plan ZSN i jego pracę. Należy bardziej pieczołowicie zająć się kursem selekcyjnym i wyłowić najbardziej zdolne i wartościowe jednostki, aby w ciągu roku nie doszło do tak wielkiego odsiewu, jaki był jeszcze w roku szkolnym 1949 — 50.

Dotychczas na zebraniach partyjnych i ZAMP-owych wyodrębniła się grupa, która zawsze zabierała głos. Reszta pozostawała bierna. Organizacje nie działały w tym kierunku, aby zmienić ten niepożądany objaw. Należy dopilnować systematyczności narad produkcyjnych i godzin wychowawczych. Trzeba starać się o większą liczbę godzin lekcyjnych nauki o Polsce Współczesnej oraz o to, aby na tych lekcjach więcej omawiano bieżącą sytuację międzynarodową, a nie tylko zagadnienia teoretyczne.

Punktem kulminacyjnym uroczystości było rozdanie wartościowych książek przodującym w nauce słuchaczom oraz dyplomów za pracę społeczną i organizacyjną przez Zarząd Okręgowy ZAMP-u.

Następnie w miłym nastroju odbyła się ZAMP-owska zabawa.

St. Bełdowski
korespondent ze Studium Przygot.

Wielkie zainteresowanie

studiami dziennikarskimi

Pierwsze ogłoszenia, jakie ukazały się na łamach naszej gazety, na temat organizowanych podwydziałów dziennikarskich, przy Uniwersytecie Warszawskim i Krakowskim wywołały ogromne zainteresowanie wśród tegorocznych absolwentów szkół średnich, jak również wśród młodzieży akademickiej.

— Interesuje nas praca dziennikarska — oświadczają zgłaszający się do naszej redakcji przyszli studenci sekcji dziennikarskiej, ale jak dotąd nie orientowaliśmy się jaki sobie wybrać kierunek studiów.

Ta często powtarzająca się uwaga podkreśla, jak bardzo potrzebne było stworzenie specjalnego kierunku studiów dziennikarskich i jakim zaintresowaniem i popularnością wśród młodzieży cieszy się zawód dziennikarza w Polsce Ludowej.

Program studiów rozłożony w czasie trzech lat obejmuje zagadnienia z dziedziny ekonomii politycznej, historii, filozofii marksistowskiej oraz wykłady i ćwiczenia z zakresu techniki dziennikarskiej.

Warunkiem zaliczenia każdego roku nauki — a to tak bardzo odpowiada przyszłym studentom — jest odbycie czterotygodniowej praktyki redakcyjnej.

Licznym zainteresowanym udziela szczegółowych informacji dział korespondentów Redakcji „Głosu Robotniczego", ul. Piotrkowska 86, w godzinach od 10 do 11.

Mirosław Banach
Wykładowca kursu partyjnego ZPB im. Harnama

Jak rozwija się u nas szkolenie ideologiczne

W związku z uchwałami III i IV Plenum KC PZPR, na pierwszy plan wysunęły się dwa zasadnicze zagadnienia, a mianowicie sprawa wzmożenia czujności rewolucyjnej klasy pracującej oraz walka o nowe socjalistyczne kadry. Te dwa naczelne zadania, jakie Partia postawiła przed swymi członkami, muszą być zrealizowane, lecz w celu dokonania tego należy rozpocząć pracę od podstaw.

Dla nas podstawą do wykonania zadań, nałożonych przez III i IV Plenum, jest masowe szkolenie ideologiczne zarówno członków Partii, jak i bezpartyjnych spośród przodowników pracy, racjonalizatorów oraz nowatorów.

Jeżeli idzie o nasze zakłady ZPB im. Harnama, to akcja szkolenia ideologicznego wkroczyła tu już na właściwe tory. Od września 1949 roku stworzono 4 kursy ideologiczne I-go stopnia:

Grupę Gospodarczą, Grupę Pracowników Umysłowych, Grupę Tkalnia „C", Grupę Tkalnia Oddz. I.

Kursy w tych grupach prowadzone były do kwietnia 1950 roku, przy czym wszyscy uczestnicy kursów zdali egzaminy końcowe. Jak poważną rolę w wychowaniu nowych socjalistycznych kadr spełniły te kursy, niech zaświadczy fakt, że wielu uczestników wyznaczono potem do Centralnej Szkoły Partyjnej, część zaś na kierownicze stanowiska w naszych zakładach. Między innymi tow. Teofil Kurek zaawansował z majstra na zastępcę kierownika tkalni, tow. Aleksander Staszlewski, którego członkowie Partii wybrali II sekretarzem Podstawowej Organizacji Partyjnej P.Z.P.R., tow. Maria Tomaszewska, która celująco zdała egzamin obecnie z pomagaczki przeszła na stanowisko sekretarki w sekretariacie P.Z.P.R. Faktów takich można było by przytoczyć bardzo wiele.

Po zakończeniu szkolenia na kursach I-go stopnia, przystąpiono natychmiast do zorganizowania nowych kursów tego rodzaju.

Jest bardzo charakterystyczne, że na otwartych kursach wykładowcami są słuchacze poprzednich kursów I-go stopnia. W ten sposób w odróżnieniu od poprzednich kursów staliśmy się, jeżeli idzie o wykładowców, samowystarczalnymi.

Bardzo ważnym momentem w akcji szkolenia ideologicznego było otwarcie w grudniu ub. roku Wieczorowej Szkoły Partyjnej, na którą skierowano najbardziej wartościowych towarzyszy. Wykłady prowadzone tu są na wysokim poziomie i zaznajamiają naszych członków z fundamentalnymi zasadami marksizmu-leninizmu. — Obecnie słuchacze Szkoły Wieczorowej przygotowują się do egzaminu.

Wierzymy głęboko, że wielu spośród tych towarzyszy nauczy się po marksistowsku pojmować swe obowiązki i budować nową, wspaniałą socjalistyczną przyszłość.

Nasi korespondenci piszą

Młodzież polska w obronie

niewinnie skazanych Murzynów

W związku ze skazaniem na śmierć sześciu niewinnych młodych Murzynów przez Najwyższy Sąd w Stanach Zjednoczonych, młodzież Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Wł. Reymonta zorganizowała masówkę, na której ostro potępiła zbrodnicze zakusy imperialistów amerykańskich, którzy siejąc nienawiść rasową dążą do rozpętania nowej wojny.

Młodzież Zakładów im. Wł. Reymonta, solidaryzując się z młodzieżą demokratyczną całego świata, przesłała na ręce Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej rezolucję z 480 podpisami, w której z oburzeniem występuje przeciwko aktom gwałtu, stosowanym przez władze amerykańskie wobec młodzieży murzyńskiej oraz żąda zarazem rewizji procesu i zwolnienia niewinnych Murzynów z więzień.

St. Rózga
korespondent „Głosu" z Z. P. W. im. Wł. Reymonta.

Uwaga, uczennice szkół zawodowych!

Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego w Łodzi podaje do wiadomości uczennicom szkół zawodowych wszystkich typów, że rozporządza jeszcze pewną ilością miejsc na Obozy Letnie w lipcu (turnus od 7 — 27 lipca).

Reflektantki winny zgłosić się natychmiast w Dyrekcji, ul. Piotrkowska 125. Zaznacza się, że uczestniczki otrzymają zwrot kosztów przejazdu, całkowite zakwaterowanie i wyżywienie oraz troskliwą opiekę wychowawczą i lekarską.

Meldunek o stanie likwidacji analfabetyzmu

W związku z nadchodzącym świętem Odrodzenia Polski w dniu 22 lipca, Społeczna Komisja do Walki z Analfabetyzmem m. Łodzi rozesłała za pośrednictwem O. R. Z. Z. do wszystkich zakładów pracy wzory meldunków o stanie likwidacji analfabetyzmu.

Meldunki te, dokładnie wypełnione przez pełnomocników zakładowych do walki z analfabetyzmem i Rady Zakładowe oraz wykazy analfabetów, o których była mowa w załączonym piśmie, winny być doręczone najpóźniej do dnia 7 bm. do Inspektoratu Szkolnego, Piotrkowska 37 III piętro, pokój 11.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 6 lipca 1930 r.

STAN WYJĄTKOWY W HONDURASIE

Jak donoszą z Tegucikalpa — rząd republiki Honduras (Środkowa Ameryka) ogłosił stan wyjątkowy w całym szeregu powiatów, dotkniętych klęską bezrobocia.

Dokonano masowych aresztowań wśród bezrobotnych. Około 400 komunistów, prowadzących agitację wśród bezrobotnych — osadzono w więzieniu.

BLONDYNKI, CZY BRUNETKI

W związku z ukazaniem się „modnej" powieści Anity Loos pt. **„Mężczyźni wolą blondynki"** — „Republika" donosi, że **brunetki znalazły się nagle w niebezpieczeństwie.** Niektóre z nich **„rozjaśniają na gwałt włosy"** inne **„zakładają peruki w kolorze blond".**

Gazeta drukuje odezwę autorki w której Anita Loos zaleca mężczyznom, aby żenili się z blondynkami, a za kochanki brali brunetki. To jest podobno najlepsze wyjście. (W kraju tymczasem bezrobocie osiągnęło cyfrę 300 tysięcy osób).

WYPOŻYCZANIE TRUMIEN

Wobec groźnego kryzysu gospodarczego, w szeregu krajów Europy Zachodniej zaobserwowano zjawisko wypożyczania trumien na czas pogrzebu. Trumny służą tylko do tego, aby przewieźć zmarłego na cmentarz, gdzie zwłoki zakopywane są w specjalnym worku papierowym, a trumny wędrują do zakładu pogrzebowego, by ponownie służyć innym nieboszczykom.

Taki „kryzysowy" pogrzeb kosztuje jedna dziesiątą część pogrzebu „normalnego".

NAJWIĘKSZY BANK NA ŚWIECIE

W Nowym Jorku nastąpiła fuzja banku „Chase National" z bankiem „Equitable Trust Company", które wspólnie rozporządzają trzema miliardami dolarów. Jest to największy w obecnej chwili bank świata. Szefem jego został zięć Rockefellera — Wintrop Aldrich.

BEZROBOTNI STANĘLI SAMOWOLNIE DO PRACY

W dniu wczorajszym Polesie Konstantynowskie w Łodzi było widownią niezwykłych wypadków. **Oto w godzinach rannych, do pracujących tutaj robotników sezonowych „przyłączyło się" nagle kilka tysięcy bezrobotnych, którzy przynieśli ze sobą łopaty. Bezrobotni rozpoczęli pracę — wbrew energicznym protestom kierownictwa robót.**

Na miejsce przybyli przedstawiciele magistratu w towarzystwie policji, **wzywając bezrobotnych do porzucenia samowolnej pracy.**

Bezrobotni zachowali się wobec policji spokojnie, pracując z zawziętością.

Oświadczyli oni przedstawicielowi władz miejskich, że **od pracy nie odstąpią a po wypłatę zgłoszą się za tydzień do magistratu. Wypadek ten wywołał w mieście istną sensację. Co chwila napływają tutaj nowe szeregi bezrobotnych, którzy również natychmiast przystępują do roboty.**

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Występy Opery Śląskiej

We czwartek, dnia 6 lipca 1950 r. o godz. 19 — 3 balety: „Cagliostro w Warszawie" J. Maklakiewicza z J. Kaplińskim i I. Koszałkówną na czele zespołu baletowego, „Rapsod" P. Perkowskiego z B. Bittnerówną i B. Bolewiczem oraz „Bagatela" J. Straussa z B. Bittnerówną i T. Burke.

W piątek, dnia 7 lipca 1950 roku o godz. 19 opera „Lakme" L. Delibes'a z N. Stokowską w partii tytułowej oraz K. Szczepańską, O. Szamborowską, T. Mazurkiewiczem, R. Wolińską, B. Paprockim, R. Babińskim, H. Paciejewskim, S. Witenbergiem, E. Kluczko, J. Kuleszą, W. Lwowiczem, W. Gołobowem, R. Żabą i E. Federowiczem.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19,15 „Makar. Dubrawa" —

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36).

Dyrekcja Państwowego Teatru Powszechnego w Łodzi zawiadamia PT. publiczność, że w okresie od dnia 1 lipca do 31 lipca br., ze względu na urlopy i remonty, Państwowy Teatr Powszechny w Łodzi, przy ul. Obrońców Stalingradu 21, będzie nieczynny.

Od dnia 3 sierpnia br. wznowienie komedii-serio Al. Fredry pt. „Wielki człowiek do małych interesów."

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Godz. 19,15 „Córka pani Angot".

UWAGA: Teatr czynny tylko do 9 lipca włącznie — zniżki ważne.

TEATR LETNI „OSA"
(Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Godz. 19,30 „Śluby murarskie" — czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia w reż. K. Pawłowskiego.

TEATR „ARLEKIN"
(ul. Piotrkowska 125)
Nieczynny

TEATR „PINOKIO"
(ul. Kopernika 16)

Od dnia 1 do 31 lipca teatr zamknięty.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Jaracza 2, tel. 217-49

Dziś, godzina 19,30 — „Rodzina Blank" według Szolem Alejchema w dramatyzacji i reżyserii Jakuba Rotbauma.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Siostra lokaja", godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Młodzi marynarze", godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Kłopoty referenta Trziszki" godz. 17.30, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 26", godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL dla młodzieży (Legionów 2) „Postrach mórz", godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) „Zwycięski powrót", godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Podróże Gulivera" (film w naturalnych kolorach) godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Panna bez posagu", godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Poszukiwacze złota", godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) — „Legitymacja partyjna" — godz. 18, 20.
REKORD (Rzgowska 2) „Za siedmioma górami", godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Zagubione dni", godz. 17.30, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dziś o wpół do jedenastej", godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Kłopotliwe alibi", godz. 15,30, 18, 20,30
TATRY (w ogrodzie) — „Decyzja prof. Milasa", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Młodzi marynarze", godz. 16.30, 18.30, 20,30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Wyspa szczęścia", godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Okoliczności łagodzące" — godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Saławat wódz Baszkirów", godz. 18, 20

O mistrzostwo ligi szczypiorniaka

W niedzielę, dnia 9 lipca r. b. o godz. 11-ej na stadionie przy Al. Unii 2, odbędą się bardzo interesujące zawody o mistrzostwo Ligi Szczypiorniaka pomiędzy drużynami ZKS „Budowlani" (Opole) — ŁKS „Włókniarz".

Ceny biletów wejścia na powyższe zawody — popularne,

Ze sportu

Nim padną pierwsze piłki

w półfinałowym spotkaniu o Puchar Davisa: Szwecja — Polska

W poniedziałek, w nocy wyjechała z Warszawy do Szwecji drużyna tenisistów polskich, która w dn. 13—15 bm. rozegra w Bastad półfinałowe spotkanie o Puchar Davisa w strefie europejskiej z reprezentacją Szwecji.

Do Szwecji wyjechali tenisiści: W. Skonecki, H. Skonecki, Piątek i Chytrowski. Zawodnikom towarzyszą: jako kierownik ekipy, wiceprzewodniczący PZT — inż. Olszowski, przedstawiciel GKKF — Łysakowski oraz red. Tomaszewski.

Zawodnicy mają rozpocząć treningi w Bastad już od środy, by przyzwyczaić się do piłek produkcji szwedzkiej, którymi ma być rozegrane spotkanie półfinałowe. Piłkami tymi tenisiści polscy jeszcze dotychczas nie grali.

Do sportów, które po drugiej wojnie światowej poczyniły u nas szalone postępy, należy niewątpliwie tenis. Podniesienie się poziomu naszych tenisistów należących do naszej kadry reprezentacyjnej, mamy przede wszystkim do zawdzięczenia Związkowi Radzieckiemu, który już niejednokrotnie okazał nam swą pomoc w podniesieniu na wyższy poziom niektórych naszych dyscyplin sportowych. Wyjazd naszych czołowych tenisistów na miesięczny pobyt do Moskwy, możność treningu na kortach krytych w tym czasie, gdy u nas nie mogło by być jeszcze mowy o jakiejkolwiek grze, a przede wszystkim cenne wskazówki trenerów radzieckich i gra z czołowymi rakietami ZSRR — sprawiły, że tenis nasz w tym roku jest tym sportem, który przyniósł nam najwięcej sukcesów na arenie międzynarodowej i uczynił nam najwięcej rozgłosu za granicą.

TEGOROCZNE SUKCESY NASZYCH TENISISTÓW

Do tego rozgłosu przyczyniły się w pierwszym rzędzie nasze sukcesy w tegorocznych rozgrywkach o Puchar Davisa, w których rok rocznie od lat przeszło 60 bierze udział szereg państw obydwóch półkul, wskutek czego traktowane są one jako nieoficjalne drużynowe mistrzostwa świata.

Udział naszych tenisistów w tym turnieju nie przyniósł nam jeszcze nigdy takiego sukcesu, jak w tym roku, w postaci zakwalifikowania się obok Szwecji do półfinału rozgrywek w strefie europejskiej.

JAK TO BYŁO NIEGDYŚ...

Do rozgrywek o Puchar Davisa przystąpiliśmy po raz pierwszy w okresie międzywojennym. Pierwszym naszym przeciwnikiem była wówczas Anglia, z którą spotykaliśmy się jeszcze kilkakrotnie w latach następnych i do której przegrywaliśmy z reguły 0:5.

Pierwszym przeciwnikiem, którego nam się udało wreszcie pokonać była Rumunia. Był to pamiętny mecz w dziejach naszego tenisa, mecz, który dokonał przełomu w tej gałęzi sportu i wyprowadził nasz tenis na „szersze wody". Późniejsze koleje naszych tenisistów w „Pucharze Davisa" były różne. Z mocniejszymi przeciwnikami przegrywaliśmy, ale po zaciętej walce, ze słabszymi wygrywaliśmy, ale cała nasza kariera kończyła się na drugiej względnie trzeciej rundzie. O półfinale strefy europejskiej nikt wówczas nie marzył — nie ośmielał nawet marzyć, gdyż do tego zaszczytu mogły pretendować tylko: Anglia, Francja, Włochy i Niemcy...

NA ZACHODZIE KRYZYS...

Anglia, Francja, Włochy w tegorocznych rozgrywkach o Puchar Davisa odegrały mniej więcej tę samą rolę, jaką myśmy odgrywali przed wojną — to jest zostały wyeliminowane w pierwszej, drugiej względnie trzeciej rundzie, dając jaskrawy dowód, jak głęboki kryzys przeżywa obecnie sport w krajach kapitalistycznych, ogarniętych histerią wojenną i szukających z przerażeniem jakichś nowych dróg, mogących ich wywieść z upadku, w jaki się pogrążają sami z roku na rok.

U NAS INACZEJ

Sport w krajach demokracji ludowej, oparty na wzorach Związku Radzieckiego, rozwija się tymczasem z imponującym rozmachem. Ogarnia dziś miliony obywateli i pnie się wciąż w górę nawet w tych gałęziach sportu, w których jeszcze do niedawna nie ujawniał specjalnie wysokiego poziomu, jak właśnie w tenisie. Przyczyny tego należy doszukiwać się między innymi i w tym, że sport w krajach demokracji ludowej został objęty opieką państwa i ze strony czynników państwowych ma stworzone tak dogodne warunki rozwoju i podnoszenia swego poziomu, jakich nie miałby nigdy w innym ustroju.

ZSRR MAMY DO ZAWDZIĘCZENIA WYSTĘP W BASTAD

Spotkanie półfinałowe ze Szwecją nasi tenisiści rozegrają w dniach [illegible]—15 bm. W spotkaniu tym nie ma[illegible] tym razem wielkich szans na zw[illegible]stwo, gdyż mecz odbywa się na gr[illegible]cie obcym no i w dodatku z bard[illegible] silnym przeciwnikiem. Niezależnie jednak od wyniku tego spotkania (prawdopodobnie je przegramy), sam fakt, że właśnie naszym tenisistom, a nie innym dane jest walczyć w dniach 13—15 lipca w Bastad, jest już wielkim sukcesem naszych tenisistów, za który wdzięczni jesteśmy w pierwszym rzędzie tenisistom radzieckim, którzy nam ułatwili, dzięki swej nadzwyczajnej gościnności i opiece, drogę do tego sukcesu. (Kr.)



Rok temu na korcie centralnym CWKS w Warszawie tenisiści polscy walczyli w meczu towarzyskim ze Szwedami, reprezentującymi barwy Sztokholmu. W tym roku na korcie w Bastad spotka się Polska ze Szwecją w półfinale strefy europejskiej w rozgrywkach o Puchar Davisa. Na zdjęciu od lewej mistrz Polski, Wł. Skonecki, z prawej—Szwed Rohlson.

O wejście do II ligi

Mistrz Olsztyna

walczy w niedzielę z Kolejarzem (Łódź)

W dniu 9 lipca br. o godzinie 18 na boisku własnym przy ul. Nawrot 73 — ZKS „Kolejarz" Łódź, rozegra drugi swój mecz z cyklu rozgrywek o wejście do II Ligi Państwowej.

Przeciwnikiem Łódzkiego Kolejarza będzie tym razem Mistrz Okręgu z Olsztyna.

Zaznaczyć należy, że pierwszy mecz z Mistrzem Okręgu Białostockiego wygrał w ubiegłą niedzielę Łódzki Kolejarz w stosunku 4:2.

O ile przeto i najbliższej niedzieli Kolejarze powtórzą swój sukces — szanse ich na wejście do II Ligi Państwowej zdecydowanie wzrosną.

Na boisku Kolejarza zbierze się w niedzielę niewątpliwie dużo zwolenników sportu piłkarskiego, by oglądać ciekawą walkę mistrzowskich drużyn dwóch okręgów.

W meczu tym liczymy na zwycięstwo Łódzkiego Kolejarza, w drużynie którego obok Koczewskiego ujrzymy trzech reprezentantów juniorów łódzkich: braci Jachów i Bilewicza.

Torpedo znów przegrywa

MOSKWA. Nowej porażki doznał zeszłoroczny zdobywca pucharu ZSRR — Torpedo (Moskwa), przegrywając w meczu piłkarskim o mistrzostwo Związku Radzieckiego z moskiewską drużyną Lokomotiv 2:3. Spotkanie odbyło się na stadionie Dynamo w Moskwie.

Po zwycięstwie nad Torpedo, Lokomotiv ma 21 pkt., zdobytych w 17 grach i zajmuje IV miejsce w tabeli mistrzowskiej.

Co usłyszymy przez radio

Program na czwartek 6 lipca 1950 r.

12.04 Dziennik południowy, 13.10 (Ł) Reportaż dla wsi pt. „Nowa Rada Narodowa w Bielawach", 13.30 (Ł) Koncert mandolinistów, 14.00 „Kronika ZSRR", 14.20 (Ł) Koncert solistów, 14.55 Muzyka rosyjska, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.20 (Ł) Wiersze Mirosława Ochockiego, 16.30 (Ł) Reportaż dźwiękowy z półkolonii, 16.55 (Ł) Chwila muzyki, 17.00 Muzyka dla najmłodszych słuchaczy, 17.35 „Porozmawiajmy", 17.40 Koncert muzyki ludowej w wyk. zespołów regionalnych, 18.05 „Odpowiedzi fali 49", 18.15 (Ł) „Od naszych korespondentów", 18.25 (Ł) Audycja TPPR — 1) Reportaż ze Zjazdu Łódzkiego TPPR, 2) Muzyka radziecka, 18.45 Audycja dla świetlic młodzieżowych, 19.04 „Fircyk w zalotach" — komedia Fr. Zabłockiego, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 (Ł) Koncert, 21.15 Audycja dla wsi, 21.30 Rezerwa, 22.00 „Mańkut" — opowieść M. Leskowa (4), 22.20 (Ł) „Tenis sportem dla mas", 22.30 (Ł) „Zapraszamy do tańca", 22.50 (Ł) „Co warto przeczytać" — „Karol Marks" Mehringa, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 Muzyka taneczna.

„Młodzi marynarze"

Nowy film radziecki

Związek Radziecki jest wielkim mocarstwem morskim. Jego brzegi oblewa 14 mórz. Ma dostęp do trzech oceanów. Długość jego granic morskich przewyższa długość równika, wynosi bowiem 47 tys. km.

Władza radziecka otacza troskliwą opieką swą flotę morską i szkolenie kadr młodych marynarzy. Wyborowe kadry morskie kształcą się w szkołach kadetów morskich im. Admirała Nachimowa, wspaniałego, bohaterskiego obrońcy Sewastopola z czasów wojny krymskiej, wzoru żołnierza i obywatela-patrioty.

Fragment z życia jednej z takich szkół ukazuje film zrealizowany według scenariusza Aleksandra Popowa przez reżysera Nikołaja Liebiediewa.

Do szkoły ma przybyć nowy uczeń Sergiusz Stolicyn. O pozyskanie go do swych szeregów zabiega V rota tej szkoły.

Jeden z uczniów roty, Borys Ławrow, pisze do Stolicyna list, w którym wzywa go, aby przybył do ich szkoły. Uczniowie dowiedzieli się bowiem z gazet, że mały Stolicyn jest bohaterem, odznaczonym orderem im. Nachimowa za męstwo wykazane w czasie wojny. Stolicyn, jako chłopiec okrętowy, z narażeniem życia, uratował w czasie bitwy flagę okrętową.

Stolicyn jest sierotą. Dowództwo floty postanawia kształcić dalej bohaterskiego chłopca i kieruje go właśnie do tej szkoły, której uczniowie chcieliby tak bardzo zostać jego kolegami. Jednak gdy Stolicyn przybył do V roty rozczarował nowych kolegów. Bo wiem wbrew ich romantycznym przypuszczeniom okazał się skromnym, cichym chłopcem, niczym pozornie nie wyróżniającym się od innych. Ale w ciągu zajęć szkolnych ujawniły się zalety jego charakteru.

Kadeci otrzymali jako statek ćwiczebny kontrtorpedowiec „Admirał Nachimow", którego pierwszym dowódcą był swego czasu ojciec Borysa Ławrowa. V rota pełni nocną służbę na okręcie. Na warcie stoi Sergiusz Stolicyn. Borys Ławrow wbrew zakazowi przedostaje się na mostek kapitański, na którym w czasie wojny poległ jego ojciec. Odnajduje dziennik okrętowy i odczytuje ostatnie rozkazy swego ojca. Przez nieuwagę potrąca dziennikiem o instalacje alarmowe. W czasie dochodzenia kto spowodował alarm, Borys Ławrow milczy. Podejrzenie pada na Stolicyna. Stolicyn wie, kto spowodował alarm. Nie zdradza jednak kolegi. Wierzy bowiem, że ten znajdzie w sobie tyle męstwa, aby przyznać się do winy. Zna również prawdziwego winowajcę wychowawca V roty, kpt. Lewaszow. On również chce, aby Ławrow sam powiedział prawdę i uwolnił w ten sposób kolegę od ciążącego na nim podejrzenia.

Szkolny Komsomoł zwołuje zebranie, na którym ma być rozpatrzona sprawa przyjęcia do organizacji Sergiusza Stolicyna. Stolicyn nie może być przyjęty, ponieważ ciąży na nim podejrzenie. W sercu Ławrowa dokonuje się przełom. Zrozumiał obowiązek komsomolca i szczerze wyjaśnia okoliczności, w jakich spowodował alarm na okręcie. Od tej chwili Ławrow i Stolicyn stają się wiernymi przyjaciółmi.

Film, posługując się środkami dramatycznej ekspresji, **pokazuje życie radzieckiej szkoły morskiej oraz odsłania przed nami metody radzieckiego systemu wychowawczego.**

Wychowawca radziecki (w filmie kpt. Lewaszow) nie traktuje zespołu szkolnego jako jakiejś jednolitej masy, lecz wczuwa się w osobowość każdego z uczniów, stara się zrozumieć pobudki jego zachowania i dopiero po ich dokładnym zbadaniu i zrozumieniu rozpatruje poszczególne wypadki. Szkoła radziecka kształci świadomość jednostek, uczy, że najszlachetniejszym obowiązkiem człowieka jest walka o prawdę w sobie i wokół siebie, rozwija poczucie obowiązku społecznego.

Ten piękny film o młodych, radzieckich marynarzach powinni, oprócz dzieci, zobaczyć wszyscy rodzice, nauczyciele, wychowawcy młodzieży, wszyscy ci, którzy pracują z młodzieżą i dla młodzieży. **Jest on bowiem lekcją radzieckiej pedagogiki, tym bardziej interesującą, że jest to film o wielkich walorach dramatycznych i artystycznych. W filmie obok gromadki dzieci, doskonałych wykonawców ról młodych kadetów i pionierów, występuje kilku aktorów starszego pokolenia, a wśród nich na szczególną uwagę zasługuje gra Nikołaja Czerkasowa (kpt. Lewaszow), którego pamiętamy z takich filmów, jak np. „Człowiek z karabinem", „Piotr Wielki", „Iwan Groźny", „Wiosna".**

L. Rubach

Oficjalne otwarcie obozu PZB

W Miejskim Ośrodku Kultury Fizycznej we Wrocławiu, mieszczącym się na Stadionie Olimpijskim, nastąpiło we wtorek oficjalne otwarcie obozu juniorów PZB. Na obozie przebywa już 90 zawodników ze wszystkich okręgów Polski. Kierownikiem obozu jest kpt. Gronowski, a głównym trenerem Sztam. Pomagać mu będą m. in. Mizerski, Kaszniak, Zalewski, Kusiak, Śmiech.

Katowice zwyciężają w zawodach pływackich Z. S. „Ogniwo"

[illegible]istrzostwa pływackie Zrzeszenia Sp[illegible]rtowego Og[illegible]iwo zakończyły się w [illegible]unktacji drużynowej zwycięstw[illegible]m Katowic — 414 pkt. przed Szc[illegible]cinem — 349 pkt., Wrocławie[illegible] — 245 pkt. i Warszawą — 229 pkt. [illegible]W ostatnim dniu zawodów w poszc[illegible]gólnych konkurencjach zwycięż[illegible]

m[illegible]yźni: 100 m. st. grzbiet. — Ludw[illegible]owski Warszawa 1:19,5
100 [illegible] st. dow. — Ludwikowski Warsza[illegible]a 1:04;

kobiet[illegible]: 100 m. st. dow. — Szymańska [illegible]atowice 1:20,9; 100 m. st. dow. dzie[illegible]cząt — Laskowska Szczecin 1:27,4[illegible] 100 m. st. klas. dziewcząt — [illegible]ppówna Wrocław 1:46,4; 100 m. st. [illegible]ow. młodzików — Podkański Kat[illegible]wice 1:16.

100 kilometrowy wyścig kolarski

W poniedziałek, dnia 10 lipca r. b. Sekcja Kola[illegible] ŁKS „Włókniarz" organizuje o [illegible]dz. 18-ej na torze w Helenowie 100 klm. (250 okr. toru) wyścig kolarski parami z 10-ma finiszami (co 10 klm) na punkty. Wyścig zapowiada się nadzwyczaj interesująco, gdyż zgromadzi na starcie n[illegible]jlepszych w tej chwili kolarzy z c[illegible]ej Polski. Zapewniony jest start na[illegible]tępujących kolarzy: ze Śląska — [illegible]adasik—Nowoczek, z Warszawy — [illegible]rzesiński—Królikowski, Siemiński—Wójcik, Kudert—Cuch, Michalak—Targoński. Z Łodzi startować będą: Bek—Pietraszewski, Sałyga—Liśkiewicz, Gabrych—Borucz, Malinowski—Murowaniecki, Swiercz—Olczyk.

Wyścig rozpocznie się punktualnie o godz. 18-ej i organizatorzy proszą o wcześniejsze zajmowanie miejsc na stadionie. Celem uniknięcia natłoku przy kasach, zostaje uruchomiona przedsprzedaż biletów w Zw. Zaw. „Włókniarzy" ul. Sienkiewicza 11 w sobotę, dnia 8 b. m. i poniedziałek 10 b. m. (w poniedziałek do godz. 14-ej, a od godz. 15-ej w kasach Helenowa).

Kącik szachisty

red. Furs — Wróblewski

W turnieju międzynarodowym pamięci D. Przepiórki, rozgrywanym w Szczawnie Zdroju w dniu 4 bm. rozgrywane były partie przerwane.

W dalszym ciągu prowadzi Keres (ZSRR) z 9 i pół punktami, mimo porażki jakiej doznał od naszego zawodnika Pytlakowskiego. Na drugim miejscu znajduje się Barcza (Węgry) 9 p., następnie Szabo (Węgry) 8 i pół p., Tajmanow (ZSRR) 8 p., Bondarewski (ZSRR) i Kottnauer (Czech.) po 7 i pół p. Zamyka tablicę Gawlikowski (Polska) 2 p.

W Łodzi zakończył się turniej o mistrzostwo juniorów. Pierwsze i drugie miejsce uzyskali: Panasewicz i Szymański po 4 p., III — Erenfeucht 3 i pół p., IV — Witkowski.

Zarząd ŁOZSz ukonstytuował się 27. 6. jak następuje: Prezes — Piechota, I wiceprezes finansowy — dyr. Sznyk, II wiceprezes sportowy — Karnkowski. III wiceprezes szkoleniowy — Pawłowski, sekretarz — Wróblewski, skarbnik — Walczak, kapitan sportowy — Damański, instruktarz — mistrz Makarczyk, wydział gier — Łoboziński, Uzarski, Siciński, bez mandatu — Zieliński (Stal).

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	316-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-2[illegible]
Administracja 260-4[illegible]
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D1-19534